Z ZETEMPOWSKIM SKIEROWANIEM DO OLSZTYŃSKICH PGR-ów

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 21 września 1954 r. Nr 224 (1363) B Cena 20 groszy

SKIEROWANIE ZETEMPOWSKIE

A więc do widzenia! Trzymajcie się dzielnie! Nasz nowy adres — PGR-y, pow Kętrzyn. Z Dworca Wschodniego rusza pociąg z pionierami.

Stacja Korsze. Znów serdeczne, radosne powitanie, znów moc kwiatów. Stąd już niedaleko...

Dyrektor Zespołu PGR Bielewo tow. St. Mróz witał nas staropolskim obyczajem — chlebem i solą. Byliśmy bardzo, bardzo wzruszeni...

Trzeba jak najszybciej rozpakować swoje rzeczy — mówi do swej koleżanki Basia Solarska — zaraz będzie obiad.

(Od specjalnego wysłannika)

PEŁNE rozśpiewanej młodzieży ruszają sprzed warszawskiego Dworca Głównego autobusy, aby zawieźć niecodziennych pasażerów na Dworzec Wschodni. Ostatnie pożegnania, okrzyki, wręczanie kwiatów, ostatnie gorączkowe zdania: „Pisz koniecznie! Trzymaj się!". To wyjeżdżają pionierzy — młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy na wezwanie naszej Partii, odpowiadając na apel ZG ZMP stanęli w pionierskim zaciągu do PGR-ów.

Jedziemy ulicami Warszawy. Przy oknie ściskając wiązanke biało-czerwonych goździków siedzi Basia Andrzejewska, drobna, szczupła czarnulka. Przyciska do szyby nos i wpatruje się w gorejące światłami ulice. „Pałac Kultury — nasz Pałac — niech się do syta napatrzę — mówi Basia. — Ile uroku dodają mu te rubinowe światła".

„My ZMP, my ZMP, pracy nie boimy się" — brzmią słowa piosenki. Na pewno się nie boją. Są przecież pionierami. Z zetempowskimi skierowaniami jadą tam, gdzie nieraz będzie im trudno, gdzie czeka ich odpowiedzialna praca. Andrzejewska wyjmuje zetempowskie skierowanie. Niewielka czerwona książeczka, a jak zobowiązuje, jak wielką będzie pomocą w przezwyciężaniu trudności Basia patrzy długo na jej okładkę, a potem troskliwie umieszcza ją obok zetempowskiej legitymacji.

Pociąg rusza. Kierunek—kętrzyńskie PGR. Nabiera pędu, zostawia na peronie grającą orkiestrę, matki, siostry, kolegów i koleżanki Z okien wychylają się dziesiątki głów i rąk z wiązankami kwiatów. Za chwilę niby ulewa kwiaty padają na żegnajacy młodzież tłum. Nowe bukiety obsypują machających rękoma żołnierzy. Wiązanka goździków pada u stóp salutującego kolejarza.

W przedziałach ruch i krzątanina. Znajomości są już dawno zawarte. Wszyscy czują się jedną, wielką rodziną. Czesław Żyła z Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych opowiada w sąsiednim przedziale o swym życiu, o tym jak to 10 lat temu w szeregach Ludowego Wojska aż od Chełma walczył o ziemie, na które dziś jadą. „To było dawno, 10 lat temu, a pamiętam jak dziś" — ciągnie Żyła...

*

Zbliżamy się do celu podróży. Stoją na korytarzu przy otwartym oknie. Ona młoda, ładna dziewczyna i on przystojny, żywy jak skra wesoły chłopak. Pęd powietrza rozwiewa im włosy. Patrzą na przesuwające sie przed oczyma krajobrazy olsztyńskich pól, pagórków lasów. „Podobają mi się te widoki — mówi dziewczyna — a jednak jest mi jakoś niewyraźnie. Trzeba teraz wszystko zaczynać od nowa".

Stacja Korsze — wysiadamy. Lecą z półek walizki i pakunki. Tłok przy drzwiach. Gromada dzieciaków, a jest ich ze sto, wręcza pionierom wiązanki kwiatów. „Na kwiaty trzeba będzie chyba przygotować oddzielny samochód — inaczej się nie zabierzemy" — żartują pionierzy i serdecznie dziękują dzieciakom.

Gładką szosą suną samochody. Dziesiątki par oczu wypatrują Zespołu PGR Wielewo — celu podróży. Otóż i on. Biały, obszerny budynek zarządu, trzepoczące się na masztach flagi, umajony transparent z napisem: „Witamy pionierów". Dyrektor Zespołu PGR Wielewo, tow. Mróz jest wzruszony. „Drodzy moi — kochani — zaczyna. Strasznie się cieszymy, że już jesteście, tak bardzo czekaliśmy na was"...

Sypią się pytania jak przebiegła podróż, czy są bardzo zmęczeni i wygłodniali — Nie bardzo — odpowiadają, ale hurmem śpieszą do przygotowanych pomieszczeń, a później do stołówki, gdzie już czeka na nich smaczny obiad.

— No, jesteśmy wreszcie u siebie, na swoich śmieciach, żartuje Solarska. Zaraz rozejrzymy się po gospodarstwie.

— Jeszcze macie czas — uspokajają ich pracownicy Zespołu — wszystko zdążycie obejrzeć dokładnie. Ale co z tego gadania, ledwo zdążyli zjeść już pędzą na podwórze do maszyn, do warsztatów remontowych, zaglądają do obory i stodół.

Świecą się oczy chłopaków, którzy oglądają wspaniałą maszynę. Co to jest? Nie widzieli nigdy takiej w życiu. To kombajn buraczany — wyjaśnia dyrektor. — Maszyna ta zastępuje ciężką pracę dziesiątków ludzi. Wkrótce zobaczycie ją na polu.

Ci, co mieli już do czynienia z maszynami czują się już pewniej w warsztatach remontowych. O, wiertarki, a to szlifierki — popatrz, popatrz!

Nadszedł wieczór pierwszego dnia w PGR-ze Czas już spać. Ale w Zespole PGR Wielewo huczy jak w ulu. Krzątanina, rozmowy, żarty. — Powiedzcie nam, jak sie tu żyje, i ile zarabiacie, przy czym będziemy tu pracować — grupa pionierów ze Staśkiem Kostrzewskim na czele zasypuje pytaniami pracowników PGR.

— Roboty dla każdego znajdzie się pełno, a zarobki — w zależności od pracy — odpowiadają.

Następnego dnia, już od rana rozpoczęła się narada. Dyrektor Zespołu mówił o normowaniu płac i pracy, o strukturze PGR-ów, obowiązkach kierownictwa i o pierwszych zajęciach młodzieży...

— To świetnie, że idziemy do młocki — wyrywa się Solarska. — Nadrobimy opóźnienia. Ja już 6 razy wyjeżdżałam z brygadą omłotową, znam się na tym, potrafię.

Ale jeszcze nim wyszli do pracy dyrekcja przydzieliła im kombinezony i buty.

Bogumił Wielechowski pochodzi z Wołomina. Pracował dotychczas jako robotnik placowy w PWPW, teraz koniecznie chce być traktorzystą. Wielechowski rozumie jednak, że zanim zdobędzie ten zawód, musi popracować tam, gdzie go najbardziej potrzeba. Toteż Bogumił niecierpliwie czeka na rozpoczęcie roboty.

Wreszcie kierownik gospodarstwa Ajsmond zbiera wszystkich Gotowi jesteście? — pyta Oczywiście. W takim razie idziemy Najpierw trochę roboty w polu, przy składaniu na kupki zagrabek. A potem do młocki..

Taka była podróż pionierów — do celu Tak rozpoczęli swą walkę o plony dla Ojczyzny, o zwiększenie urodzajów i podniesienie hodowli — młodzi pionierzy warszawscy, dziewczęta i chłopcy o gorących, kochających Ojczyznę sercach.

L. JANUSZEWSKI

Obiad smakuje...

Błyszczą ciekawością oczy chłopaków. Jak ci monterzy dobrze znają silnik ciągnika. Ja muszę zostać traktorzystą — postanawia Wielechowski.

To nasza pierwsza praca. Mamy zestawić na kupki 8 ha zagrabek jęczmienia.

Foto A. MARCZAK

Młodzież woj. stalinogrodzkiego
podejmuje zobowiązania
na cześć II Zjazdu ZMP

W kopalniach i hutach, fabrykach włókienniczych i na budowach, w licznych zakładach pracy woj. stalinogrodzkiego, zetempowcy i młodzież niezorganizowana, po zapoznaniu się z uchwałą XV Plenum ZG ZMP w sprawie II Zjazdu ZMP, podejmuje na podstawie wnikliwej analizy dotychczasowych osiągnięć cenne zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu ZMP.

Dzielni górnicy, hutnicy, włókniarze, metalowcy i budowlani postanawiają pracować jeszcze rytmiczniej, wzmóc walkę o jakość produkcji, o likwidację marnotrawstwa, o obniżkę kosztów własnych, wykorzystać w pełni maszyny i urządzenia techniczne by szybciej, przed terminem wykonać zadania produkcyjne, by przyspieszyć realizację wytycznych II Zjazdu Partii, by godnie powitać II Zjazd ZMP.

Zobowiązania młodzieży huty „Pokój"

We wszystkich oddziałach produkcyjnych huty „Pokój" odbyły się krótkie masówki. Po zapoznaniu się z uchwałą Plenum ZG ZMP o zwołaniu na 19 listopada br. do Warszawy II Zjazdu ZMP, młodzi hutnicy analizując swoje możliwości podjęli cenne zobowiązania.

Zetempowcy wydziału koksowni pierwsi wystąpili z inicjatywą.

Jan Roter, kierownik młodzieżowej brygady zobowiązał się w imieniu brygady skrócić wszystkie remonty przy piecach, tak by nie było postojów, a przez to zapewnić ciągłość produkcji koksowni.

Potem posypały się dalsze zobowiązania. Hen k Pieter postanowił ładować dziennie 8 ton koksu ponad plan. Zalewaczki koksu zobowiązały się walczyć o równomierne i należyte utrzymywanie wilgotności koksu. Młodzi kierownicy zmianowi — Talan, Kaziuk i Senderowski przystąpili do współzawodnictwa o jak największą wydajność dnia, wprowadzając współzawodnictwo międzyzmianowe.

Aby zapewnić wykonanie planów przez stalowników, młodzieżowe brygady wielkich pieców towarzyszy Franciszka Mańka, Józefa Kusza i Piechaczka zobowiązały się zapewnić rytmiczne dostawy tworzyw wielkopiecowych.

— Wykonamy plan kwartalny w 100 proc. — brzmi zobowiązanie młodych wielkopiecowników — obniżymy jednostkowe zużycie koksu suchego w stosunku do lipca i sierpnia o 10 kg na tonę a przez stosowanie metody Żandarowej i ścisłe przestrzeganie instrukcji technologicznej zmniejszymy nadmiar zawartości surówki w żużlu wielkopiecowym z 1 proc. do 0.7 proc.

Obok wielu zobowiązań zespołowych młodzież huty „Pokój" podjęła również znaczną ilość zobowiązań indywidualnych. I tak np. formierze Bronisław Badura, Erwin Czok i Jerzy Rogowski na cześć Zjazdu ZMP zobowiązali się wykonywać 150 proc. normy.

Młodzi górnicy podnoszą wydajność pracy

Cenne zobowiązania podejmują również młodzi górnicy. Na powitanie II Zjazdu ZMP młody kierownik oddziału I-ego kopalni „Wirek" tow. Karol Stuchlik zobowiązał się, że oddział, którym kieruje, wykona roczny plan w 115 proc. 8-osobowa brygada transportowa oddziału 2-go Jerzego Kiela zobowiązała się przetransportować dodatkowo 8 silników elektrycznych oraz sprzątnąć wszystkie zbędne materiały na swoim odcinku pracy.

Nie pozostała w tyle młodzież z kopalni „Wanda-Lech". Zespół filarowy Waleriana Dajko zobowiązał się podnieść swoją wydajność ze 120 do 130 proc. normy. Brygada chodnikowa Jana Migona i transportowa — Szranka podniosły dotychczasowe wykonanie normy ze 115 do 130 proc.

K. TRUCHAN

70 tys. zł oszczędności

W Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych z inicjatywą podejmowania zobowiązań na cześć II Zjazdu ZMP wyszła młodzież odlewni. Wieść o tym lotem błyskawicy rozeszła się po całych zakładach. Na ścianach budynku, we wszystkich halach ukazały się malowane wapnem hasła — „Młodzież GZUT czynem produkcyjnym powita II Zjazd ZMP"...

We wszystkich oddziałach odbyły się masówki, na których młodzi robotnicy wspólnie z kierownictwem zakładu analizowali swoje możliwości. Na ogólnej masówce brygadziści w imieniu swoich zespołów zgłosili zobowiązania, których realizacja przyniesie ok. 70 tys. zł oszczędności.

K.T. J.M.

Młodzieżowe sztafety w Nowych Tychach

Młodzieżowa załoga odcinka budowlanego im. Janka Krasickiego w Nowych Tychach zobowiązała się na cześć II Zjazdu ZMP oddać blok 15 i 16 o kubaturze 13 tys. m sześc. w dniu rocznicy rewolucji październikowej tj. skrócić termin oddania obiektów o 24 dni, zaoszczędzając tym samym 90 tys. zł.

Sztafeta złożona z przodowników pracy tego odcinka zaniosła to zobowiązanie wraz z wezwaniem zbrojarzom. Ci postanowili zaoszczędzić surowiec i przejąć przedterminowo oddane bloki na odcinku im. Janka Krasickiego. Zbrojarze z brygad Kluski, Mańkowskiego, Podgórskiego, Ziemby i Stanisławca zobowiązali się ponadto zaoszczędzić do końca roku 400 m drutu.

Sztafeta biegnie dalej, w ślad za nią padają nowe zobowiązania.

MICHAŁ SZNAPKA

Już niedługo elektrociepłownia „Żerań" rozpocznie produkcję

18 bm. o godz. 22.30 rozpalony został kocioł I członu ciepłowniczego elektrociepłowni „Żerań". Tym samym jeszcze bliższy stał się moment, kiedy z nowej, wielkiej elektrowni popłynie do mieszkań i urzędów stolicy prąd i ciepła woda, a do warszawskich fabryk — para technologiczna.

Jeszcze w bieżącym tygodniu odbyć się ma pierwsza próba parowa kotła przy zastosowaniu pełnych jego parametrów, tzn. pełnych wskaźników ciśnienia, temperatury płomienia, która sięgać będzie około 1500°C, temperatury pary, która wynosić będzie ok. 510°C, itp.

Krajowa narada Ligi Kobiet

19 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada przewodniczących powiatowych, miejskich i dzielnicowych zarządów Ligi Kobiet. Celem narady było wytyczenie wynikających z uchwał II Zjazdu PZPR najbliższych zadań stojących przed organizacją kobiecą.

Co da krajowi zagospodarowanie odłogów?

KIEDY jeden z kolchoźników napisał w okresie pierwszej pięciolatki radzieckiej, że zlikwidowanie miedz w jednej tylko wsi białoruskiej może przynieść pełne zaopatrzenie w chleb 5-tysięcznego miasteczka Maryngórka na okres miesiąca czasu, podziałało to nawet na tych, którzy z pogardą odnosili się do „kopiejkowych" wysiłków.

I w naszym kraju, u niejednego pojęcie: „odłogi" kojarzy się z jakąś wąziutką miedzą, czy niewykorzystaną polanką, słowem z czymś, co nie przedstawia — jak to się mówi — problemu. Tymczasem sprawa odłogów, jeśli spojrzeć na nią okiem ogarniającym cały kraj — stanowi jeden z centralnych problemów naszej gospodarki narodowej, problemów decydujących o powodzeniu naszej walki o dobrobyt narodu.

W naszym kraju po okupacji hitlerowskiej w wyniku zniszczeń wojennych mieliśmy blisko 8 mln. ha ziemi opuszczonej względnie leżącej odłogiem. Dzięki wielkiemu wysiłkowi narodu, a zwłaszcza chłopów, dzięki pomocy państwa ludowego ogromne obszary zostały zagospodarowane. Ziemia została obsiana, odbudowano budynki, chłopi zaopatrzeni zostali przez państwo w wielkie ilości inwentarza żywego i martwego.

W ciągu pierwszych pięciu lat władzy ludowej przeszło 500 tys. rodzin chłopskich osiedliło się i zagospodarowało blisko 4 mln. ha ziemi; zagospodarowaliśmy miliony hektarów na Ziemiach Zachodnich. Same tylko państwowe gospodarstwa rolne na Ziemiach Odzyskanych zagospodarowały i obsiały około półtora miliona ha ziemi. W wyniku reformy rolnej i osadnictwa chłopi otrzymali na własność miliony ha ziemi i niezbędną pomoc od państwa ludowego na jej zagospodarowanie.

Jest jednak jeszcze w wielu województwach sporo ziemi niezagospodarowanej, do której należy zaliczyć odłogi i ugory, które nie posiadają trwałego użytkownika, oraz grunty, które posiadają właściciele, ale nie są w pełni zagospodarowane.

W naszym kraju mamy jeszcze około 400 tys. ha ziemi nie uprawionej tj. ok. 2,5 proc. ziemi ornej. Pełne zagospodarowanie tej ziemi może nam przynieść pół miliona ton zboża rocznie, czyli co roku zaopatrzyć w chleb blisko cztery miliony ludzi. Równocześnie zagospodarowanie tej ziemi, wraz z ogólnym, wytyczonym przez II Zjazd partii podniesieniem urodzajności całego rolnictwa — stworzy dostateczne zaplecze paszowe dla dalszego, szybszego wzrostu hodowli, a zarazem zwolni nas z konieczności sprowadzania z zagranicy zboża, albo znacznie tę konieczność ograniczy.

Dlatego tak wielką wagę przykłada partia, rząd i naród do pionierskiego zaciągu młodzieży do walki o zagospodarowanie odłogów, dlatego tak wielką i zaszczytną rolę mają do spełnienia pionierzy.

Jakie w istocie rzeczy korzyści ma przynieść narodowi likwidacja i zagospodarowanie odłogów? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przede wszystkim scharakteryzować obecną sytuację naszego rolnictwa.

Jak wiemy, rolnictwo nasze pozostaje nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu i wzrostem zapotrzebowania ludności, na żywność. Jest to podstawowa ale nie jedyna dysproporcja. Jednocześnie w rozwoju produkcji rolniczej występuje szereg wewnętrznych nierównomierności rozwoju. Otóż przy ogólnym wzroście produkcji rolnej o ok. 10 proc. (w ciągu ostatnich 4 lat), produkcja roślinna wzrosła zaledwie o 2 proc., podczas gdy produkcja zwierzęca, na którą istniało szczególne zapotrzebowanie — wzrosła o ok. 23 proc. Z zestawienia tych cyfr widać, że wzrost produkcji zwierzęcej nie został odpowiednio zabezpieczony wzrostem produkcji zboża, ziemniaków i innych roślin, niezbędnych dla wyżywienia szybciej wzrastającego pogłowia zwierzęcego. A równocześnie z roku na rok wzrasta zapotrzebowanie ludności na produkty roślinne, co w sumie stawia przed naszym rolnictwem zadanie: jak najszybciej rozwinąć produkcję roślinną niezbędną dla podniesienia hodowli, dla lepszego zaopatrzenia ludności w rolnicze produkty roślinne i zwierzęce.

Niedostateczny rozwój produkcji roślinnej stwarza dodatkową trudność gospodarczą: zmuszeni jesteśmy, jak np. w roku ubiegłym, sprowadzać z zagranicy znaczne ilości zboża i wydatkować w związku z tym poważne środki, które mogłyby być m. in. zużyte na zakup surowców dla przemysłu lekkiego i przyczynić się w ten sposób do rozszerzenia produkcji artykułów masowego użytku.

Widzimy więc jak pilnym zadaniem jest znaczne podniesienie produkcji roślinnej, a zwłaszcza zboża. Do realizacji tego zadania prowadzą dwie drogi: jedna — to powiększenie urodzajności gleby, druga — to rozszerzenie powierzchni zasiewów.

Temu właśnie celowi — znacznemu rozszerzeniu powierzchni zasiewów służy Uchwała II Plenum KC PZPR, służy cała nasza walka o likwidację odłogów, służy pionierski zaciąg młodzieży. Młodych pionierów czeka trudna i odpowiedzialna praca, wymagająca hartu i uporu. Ale jest to praca zaszczytna, praca nad dalszym wspaniałym rozwojem naszej ojczyzny.

Pionierski zaciąg, który ma udzielić krajowi wielkiej pomocy w likwidacji odłogów, przyczyni się do znacznego podniesienia zasobów materialnych, niezbędnych dla pełnej realizacji wytycznych II Zjazdu partii — dla znacznego podniesienia dobrobytu narodu.

Dlatego ma on tak wielkie znaczenie ogólnonarodowe, dlatego być pionierem zaciągu — to zaszczyt.

Tam, gdzie przybywają pionierzy

Ruchome punkty sprzedaży, kina, odczyty, biblioteczki...

Terenowe organizacje Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych dokładają wszelkich starań, aby stworzyć ochotnikom zaciągu pionierskiego, którzy przybywają ze wszystkich stron kraju do nowozorganizowanych PGR jak najlepsze warunki socjalno-bytowe. Ostatnio w Olsztynie z inicjatywy zarządu okręgowego tego związku odbyła się narada z udziałem przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Handlu, Służby Zdrowia oraz zainteresowanych organizacji, jak Tow. Wiedzy Powszechnej, woj. dom kultury itp., poświęcona omówieniu środków zmierzających do stworzenia przyjeżdżającym ekipom jak najlepszych warunków socjalno-bytowych.

W wyniku tej narady ustalono, że przedsiębiorstwa handlu uspołecznionego zorganizują ruchome punkty sprzedaży różnych artykułów żywnościowych i przemysłowych, które docierać będą do wszystkich PGR-ów likwidujących odłogi. Wojewódzki Zarząd Kin zobowiązał się zapewnić szczególnie troskliwą obsługę przez kina ruchome tych PGR-ów, do których przybywa młodzież. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej kierować tam będzie prelegentów.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych przekazał zjednoczeniom PGR-ów, do których przybywają ochotnicy pionierskiego zaciągu, znaczne fundusze przeznaczone na wyposażenie świetlic, zakupienie gier i zabaw, które umożliwią młodzieży oddalonej od ośrodków życia kulturalnego przyjemne spędzanie czasu wolnego od pracy. Do zjednoczeń tych w najbliższych dniach „Dom Książki" wyśle na zlecenie Zarządu Głównego biblioteczki, z których każda składać się będzie z ok. 250 książek.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

45 tys. warszawskiej młodzieży bawiło się na „Festynie Przyjaźni"

Ponad 45 tys. warszawskiej młodzieży bawiło się wesoło w dn 19 bm. na „Młodzieżowym Festynie Przyjaźni" w Międzyszkolnym Parku Kultury.

Tłumy młodzieży zebrały się przy każdej z trzech udekorowanych estrad. Najmłodszych przyciągnęła pierwsza, na której w ciągu całego dnia występowały kolejno uczniowskie chory, orkiestry i zespoły artystyczne ze szkół TPD-1, TPD-6, mieszanego zespołu złożonego z dzieci polskich i koreańskich ze szkoły w Falenicy i z szeregu innych szkół.

Centralną część programu na drugiej głównej estradzie wypełniły występy 65-osobowego zespołu artystycznego budowniczych Pałacu Kultury i Nauki pod kierownictwem Władimira Polecha.

W godzinach południowych wystąpił tu także nagrodzony hucznymi oklaskami Centralny Zespół Pieśni i Tańca Powszechne, Organizacji „Służba Polsce".

Na trzeciej estradzie w godzinach od 11 do 14 bawiły się dzieci przy muzyce przeplatanej występami iluzjonistów i śpiewem. W godzinach popołudniowych odbyła się tu zabawa taneczna dla młodzieży, urozmaicona występami artystów „Artosu".

Miłośnikom sportu dostarczyły wiele emocji liczne zawody tenisowe, bokserskie, kolarskie, siatkówki i koszykówki z udziałem sportowców Warszawy, Krakowa i Stalinogrodu.

W czasie Festynu gorąco pozdrowiła młodzież warszawską w imieniu młodzieży radzieckiej przedstawicielka Komsomołu Faina Nikiforowa.

„Kolorowe święto" w Piotrkowie Trybunalskim

Ok. 15 tys. widzów zasiadło na stadionie sportowym w Piotrkowie, aby uczestniczyć w odbywającym się tu Wojewódzkim Święcie Pieśni i Tańca. 8 zespołów artystycznych i prawie 800 uczestników wystąpiło na estradzie, biorąc udział w tej masowej imprezie, zorganizowanej z okazji 10-lecia Polski Ludowej, a nawiązującej do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Święto Pieśni i Tańca w Piotrkowie stało się wielkim festynem przyjaźni, manifestacją uczuć zebranych do narodów wielkiego Związku Radzieckiego.

W defiladzie, która rozpoczęła „Święto", przemaszerowały zespoły w barwnych strojach reprezentowanych przez nie regionów.

Spotkanie z budowniczymi PK i N

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Stalinogrodzie odbyło się spotkanie budowniczych Parku z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki im J. Stalina w Warszawie.

W czasie spotkania budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki i budowniczowie Parku opowiadali o swojej pracy, dzielili się doświadczeniami. Tak np. m. in jeden z projektantów Pałacu inż. architekt Konstantin Pawtowin zapoznał zebranych z mało znanymi szczegółami, oddającymi ogrom pracy jaki pochłonęła budowa Pałacu.

Inż. Konstantin Wasiliew przekazał budowniczym Parku braterskie pozdrowienia od budowniczych Pałacu, który jest symbolem wieczystej przyjaźni, łączącej naród polski i radziecki.

Igrzyska na stadionie w Jelonkach

Na stadionie budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Jelonkach odbyły się w niedzielę, w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „Igrzyska przyjaźni" z udziałem ponad 200 sportowców radzieckich i polskich — budowniczych Pałacu.

Nowe warszawskie osiedle

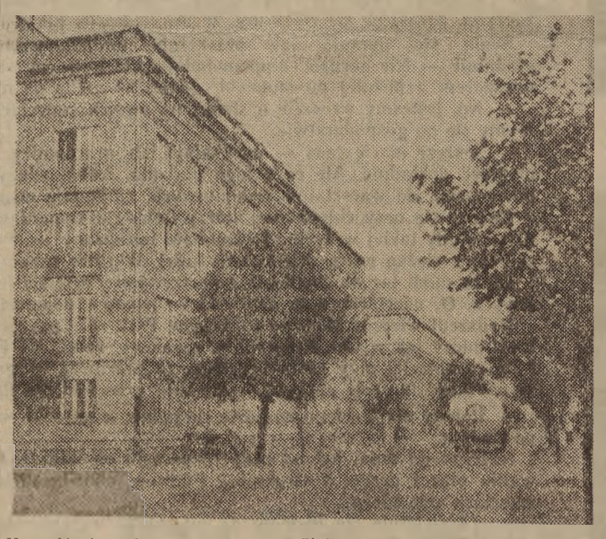

Na zdjęciu: fragment osiedla Sielce. Nowe bloki przy ulicy Chełmskiej. Foto. Miedza (CAF)

Do PGR-ów zielonogórskich przybyli pionierzy z woj. kieleckiego i łódzkiego

Po grupie pionierów z woj. warszawskiego, do zespołów PGR na Ziemi Lubuskiej w Rzepinie, Cybince, Słubicach i Ośnie Lubuskim przybyli dalsi ochotnicy zaciągu pionierskiego z województw: kieleckiego i łódzkiego. Tak więc w PGR woj. zielonogórskiego pracuje już ogółem 550 młodych chłopców i dziewcząt, którzy przybyli tu na wezwanie ZMP.

Zespoły PGR, w których do pracy stanęli pionierzy, położone są na żyznych, nadodrzańskich ziemiach. W pow. Rzepin w którym znajdują się właśnie zespoły PGR Słubice, Cybinka, Ośno Lubuskie i Rzepin, rozdysponowano do zagospodarowania w bież. roku ponad 4 tys. ha odłogów, z czego większość otrzymały państwowe gospodarstwa rolne. Pionierzy mają więc szerokie możliwości pracy. Dzięki serdecznemu przyjęciu ochotnicy czują się tu jak u siebie w domu już od pierwszego dnia pobytu.

Szczególnie serdecznie zżyli się pionierzy i załoga gospodarstwa Grabno — zespołu Ośno Lubuskie, gdzie bardzo starannie przygotowano się na przyjęcie uczestników zaciągu.

Pierwszą na swej nowej placówce niedzielę — dzień wolny od pracy — razem z młodzieżą od dawna pracującą w tych PGR-ach, pionierzy spędzili na rozrywkach kulturalnych i sportowych.

Już w sobotę, po zakończeniu pracy, pionierki i pionierzy z gospodarstwa Owczary, w zespole PGR Słubice, zorganizowali wieczorek taneczny, na który zaprosili miejscową ludność.

Pierwsza niedziela dla pionierów PGR Słubice upłynęła pod znakiem sportu, większość z nich uczestniczyła bowiem w spartakiadzie zespołu.

Najbliższe zadania w walce o rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych

Aktualne zagadnienie rozwoju i umacniania spółdzielni produkcyjnych były tematem obrad plenarnego posiedzenia Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, które odbyło się 18 bm. w Warszawie.

Referat o zadaniach dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wygłosił Przewodniczący Rady — Min. Rolnictwa tow. Edmund Pszczółkowski. Wiele uwagi poświęcił on udzielaniu pomocy spółdzielniom przez POM-y, zagospodarowaniu odłogów przez spółdzielnie produkcyjne i wykonywaniu obowiązków wobec państwa przy czym podkreślił, że wiele spółdzielni ma opóźnienia w dostawach zboża.

W dyskusji nad referatem, przewodniczący spółdzielni produkcyjnych — członkowie Rady mówili o poważnych osiągnięciach uzyskanych przez ich spółdzielnie, a także wskazywali na niedomagania w pracy wielu gospodarstw zespołowych jak również POM-ów i rad narodowych. M. in. o niedotrzymaniu umów na wykonanie prac przez POM-y mówił przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wilczków w pow. Środa Śląska woj. wrocławskie — Jan Sendek.

Rada Spółdzielczości Produkcyjnej podjęła **uchwałę w sprawie najbliższych zadań jakie stoją przed spółdzielniami produkcyjnymi.**

Na zakończenie obrad Rada Spółdzielczości Produkcyjnej wybrała Bolesława Podedwornego na wiceprzewodniczącego Rady.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 21 września 1954 r.

(WTOREK)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.25 Muzyka poranna, 5.48 Gimnastyka, 6.15 „Swoiskie Melodie", 6.30 Kalendarz Radiowy, 6.37 Koncert poranny, 7.15 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych „Błękitna szlafeta", 8.25 Utwory Kamila Saint-Saensa, 9.00 Audycja dla klas XI, 9.40 Dla przedszkoli — audycja st.-muz. pt. „Warszawa, nasza stolica", 10.00 Koncert poranny, 10.40 Muzyka baletowa, 11.05 Dla klas I i II — audycja st.-muz. w oprac. Janiny Stodolskiej pt. „Z czego składa się piosenka", 11.20 Muzyka i aktualności", 12.10 Pieśni klasyków włoskich, śpiewa Antoni Baruckі — baryton, 12.25 Polskie melodie taneczne w wyk. Polskiej Kapeli pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 15.30 Dla dzieci — odc. pow. Janiny Porazińskiej pt. „W kraju i zagranicą", 16.05 „Huta im. Dzierżyńskiego ma 120 lat", pogadanka Jerzego Jedlickiego, 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR pod dyr. Edwarda Ciukszy, 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego", 17.30 K. M. Weber — fragmenty z op. „Wolny strzelec", nagrane na Festiwalu Muzycznym w Salzburgu, 18.20 Historia powiązająca — humoreska Barbary Karbowskiej, 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 19.00 Koncert Ork. Rozgł. Warszawskiej PR pod dyr. Stefana Rachonia, 19.45 Audycja dla wsi, 20.30 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR pod dyr. Kiryłła Kondraszyna, 21.35 Wiersze Romana Sadowskiego, 21.45 Słowackie melodie ludowe w oprac. Aleksego Movzesa w wyk. Ork. Radia Czechosłowackiego w Pradze, 22.00 Dziennik sportowy, 22.10 Muzyka taneczna.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

„Dni młodości" w Żyrardowie

Młodzież Żyrardowa — miasta o bogatych tradycjach rewolucyjnych, obchodziła 18 i 19 bm „Dni młodości". Żyradów w tych dniach stał się miastem śpiewu, muzyki, tańca i sportu.

„Dni młodości" rozpoczęte zostały akademią w Domu Włókniarza, która zgromadziła setki chłopców i dziewcząt a także starszych mieszkańców miasta.

Gościli tu również, przebywający w Polsce, przedstawiciele młodzieży Iranu.

W niedzielę ulicami Żyrardowa przeciągnął barwny, rozśpiewany i tańczący korowód młodzieży, udając się do Parku Sportowego, gdzie na estradach, stadionie i bieżniach odbywały się popisy artystyczne i zawody sportowe.

W kraju radosnego dzieciństwa
Wrażenia z pobytu wśród radzieckich pionierów

Związek Radziecki nazywamy krajem radosnego dzieciństwa. Nazwa ta jest nie tylko w pełni słuszna, ale przede wszystkim wzruszająca. Gorki swego czasu powiedział: — „dzieci to kwiaty życia".

Delegacje ZMP-owców, pracujących z organizacją harcerską, która niedawno przebywała w ZSRR, miała możność zobaczenia, jak o te „kwiaty życia" troszczy się socjalistyczne państwo.

Jednym z charakterystycznych momentów, który uderza każdego przyjeżdżającego do ZSRR, to codzienna troska o dzieci. Spotyka się ją niemal na każdym kroku, poczynając od miejsc w autobusach i tramwajach — specjalnie zarezerwowanych dla dzieci, aż do wspaniałych Pałaców Pioniera czy doskonale urządzonych obozów letnich. Troska o dzieci nie przejawia się zresztą tylko w samych rzeczach i urządzeniach. Przejawia się ona głównie w stosunku ludzi do spraw dzieci, ich trosk, radości i życia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że często ludzie, którzy zdawałoby się mają mało do czynienia z organizacją pionierską, doskonale orientują się w pracy drużyn i zastępów. Gdy byliśmy w Zielonogorsku, w obozie pionierskim Leningradzkiej Fabryki Karburatorów, rozmawiałem z przewodniczącym rady zakładowej tej fabryki. Był to już człowiek starszy w wieku około 50 lat. Zdawało mi się, że rozmawiam z pracownikiem aparatu komsomolskiego, pracującym z pionierami. Znał on osobiście nie tylko wielu pionierów przebywających na obozie, ale doskonale orientował się w pracy z dziećmi.

Z podobnymi wypadkami spotykaliśmy się częściej. Nie jest to oczywiście rzeczą przypadku.

Stosunek ten nie wypływa tylko z osobistych zainteresowań tego czy innego człowieka, ale jest on właściwy każdemu radzieckiemu człowiekowi.

Trudno w związku z tym nie wspomnieć takich faktów, o jakich np. opowiadał nam dyrektor leningradzkiego Pałacu Pionierów oraz z-ca dyrektora Wszechzwiązkowego Obozu Pionierskiego w Arteku, Leningradzki Pałac Pioniera to chyba jeden z najpiękniejszych tego rodzaju pałaców w ZSRR. Kiedy przechodziliśmy przez poszczególne działy pałacu, dyrektor od czasu do czasu wtrącał: — a te gry otrzymaliśmy w podarku od robotników jednej z leningradzkich fabryk — lub: — urządzenie tego działu to dar kołchoźników.

Podobnie było i w Arteku. Opowiadano nam, że zaraz po wyzwoleniu Krymu, robotnicy dziesiątków zakładów przysyłali urządzenia do obozu, wykonane poza normalnymi godzinami pracy. Kołchoźnicy natomiast przywozili zboże, owoce, jarzyny. Działo się to wszystko jeszcze w czasie, gdy Armia Radziecka toczyła krwawe boje z hitlerowskimi wojskami.

Państwo radzieckie troszczy się nie tylko o to, aby dzieci mogły uczyć się, bawić i wypoczywać w doskonałych warunkach. Partia i Komsomoł troszczy się również o to, aby dzieci radzieckie wyrastały na wytrwałych, silnych i samodzielnych ludzi. Temu zadaniu starają się sprostać nauczyciele, przewodnicy, komsomolcy. Cały system wychowawczy jest tak przemyślany, aby cechy te jak najszerzej wykształcić w radzieckich dzieciach. Uchwały XII Zjazdu Komsomołu zwróciły szczególną uwagę na to, aby organizacja pionierska dawała dzieciom możliwości rozwinięcia swych zainteresowań i kształciła takie cechy, które w przyszłości pomogą im w pracy i życiu.

Realizacje tych uchwał mogliśmy obserwować w szkołach i na obozach pionierskich. Długo będziemy wspominać rozmowę z dyrektorem 470 szkoły w Moskwie, tow. Iljen. Opowiadał nam o tym, ile może zrobić sama młodzież, jeśli widzi przed sobą porywające zadania.

— Nasza szkoła — mówił tow. Iljen — przed kilku laty nie wyglądała tak jak dziś. Niewiele było pomocy szkolnych, plac przy szkole trudno było nazwać boiskiem. Zieleni wokół budynku też nie było za dużo. Tak było do czasu, gdy sprawę upiększenia i wyposażenia szkoły wzięły w swe ręce organizacja komsomolska i drużyna pionierska. Wyłoniono specjalną komisję, która opracowała „Generalny plan upiększenia i wyposażenia 470 moskiewskiej średniej szkoły". Projekt planu przewidywał, że w ciągu kilku lat uczniowie własnymi siłami zbudują boisko sportowe, salę gimnastyczną, zasadzą drzewa wokół szkoły, założą działkę doświadczalną, upiększą wnętrze klas i zrobią dziesiątki pomocy szkolnych. Plan ten poddany był pod dyskusję całej szkoły. Po dyskusji i poprawkach organizacja komsomolska i drużyna pionierska zatwierdziły go. Minęło kilka lat a szkoła zmieniła się nie do poznania. Wokół wykonywania tych zadań wytworzył się mocny i zgrany kolektyw, polepszyło się zachowanie uczniów, podniósł się poziom nauczania. W trakcie realizacji planu wielu chłopców okazało się doskonałymi organizatorami. Dziś wszyscy uczniowie dumni są ze swojej szkoły, poznali co to jest radość z wykonanej przez siebie pracy, dlatego też szanują to, co własnymi rękami zrobili. Obecnie do wyjątków należą wypadki niewłaściwego stosunku do własności socjalistycznej.

Po rozmowie z tow. Iljenem zwiedziliśmy teren szkoły. Naprawdę nie wyobrażaliśmy sobie, że entuzjazm uczniów może dać takie wspaniałe wyniki. W tej szkole w pełni zrozumieliśmy, co może zrobić zgrany i silny kolektyw. Nauka wielkiego pedagoga Makarenki stała nam się jeszcze bliższa i zrozumialsza.

★

W organizacji pionierskiej wielką wagę przykłada się do kształcenia samorządności dzieci. Przejawia się to w całej pracy drużyn i zastępów. Przewodnik spełnia tylko rolę doradcy i przyjaciela pionierów. Stara się on, aby o kierunku pracy decydowali sami pionierzy. Praktyka wykazuje, że umiejętnie kierowana przez przewodnika drużyna może ciekawie i pożytecznie poprowadzić swoją pracę.

Kiedy rozmawialiśmy z kierowniczką obozu pionierskiego pod Charkowem i zapytaliśmy, kto układa i zatwierdza plan pracy na obozie, usłyszeliśmy odpowiedź — same dzieci.

Tak to wygląda i na innych obozach. Rady drużyn i zastępów same planują zajęcia na obozie. Organizują wycieczki, spartakiady, gry i wiele innych ciekawych zajęć. Praca ta daje bardzo dobre wyniki. Dzieci wyjeżdżają z obozów pełne wrażeń i pamiętnych na długo przeżyć. Nawet jeśli coś nie wyszło tak jakby chciały, to przecież zdobyły o jedno doświadczenie życiowe więcej.

Wielu naszych przewodników ma duże trudności w pracy. Warto by zastanowili się nad przyczynami tych trudności. Być może, że zbyt ufają oni w swoje siły, a nie doceniają inicjatywy i energii samych dzieci. Być może, że wiele trudności da się przełamać, gdy przewodnik zrozumie jedną wielką prawdę — że chcąc dziećmi kierować i wychowywać je, trzeba poznać ich troski i radości, pragnienia i dążenia. Trzeba pomysły i inicjatywę dzieci rozwijać i umacniać, starać się im pomagać, a nie rozkazywać i komenderować. Wtedy na pewno i praca w drużynie pójdzie lepiej.

Korzystajmy więc więcej z doświadczeń naszych radzieckich przyjaciół!

LESZEK BŁASZCZYK

Jedność i pokój dla Niemiec

Nowe propozycje Izby Ludowej NRD pod adresem Bundestagu

BERLIN. Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej skierowało do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa pismo, w którym proponuje przeprowadzenie rokowań między przedstawicielami parlamentów obu części Niemiec w celu osiągnięcia porozumienia ogólnoniemieckiego. Porozumienie to służyć ma zarówno uregulowaniu problemu niemieckiego, jak i zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie. Pismo stwierdza na wstępie, że:

Po odrzuceniu układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" otwierają się nowe perspektywy dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej niejednokrotnie już kierowała do Bundestagu Niemieckiej Republiki Związkowej propozycje przepojone szczerym zamiarem umożliwienia pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego na podstawie porozumienia między samymi Niemcami.

Świadome swej odpowiedzialności przed narodem niemieckim i kierując się interesami zapewnienia pokoju. Prezydium Izby Ludowej ponownie proponuje, aby przedstawiciele obu parlamentów Niemiec spotkali się dla uzgodnienia stanowisk w kwestii rozwiązania żywotnie ważnych dla naszego narodu problemów. W toku tych rokowań można by — zdaniem naszym — jeśli obie strony wykażą dobrą wolę, rozpatrzyć i rozwiązać następujące problemy:

a) środki zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju, odpowiadające dążeniom wszystkich narodów europejskich, w tym narodu niemieckiego;

b) ustalenie wspólnego punktu widzenia na kwestię traktatu pokojowego z Niemcami i na kwestię przywrócenia suwerenności całych Niemiec;

c) wspólne poparcie projektu zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, w której uczestniczyliby przedstawiciele obu części Niemiec na równych prawach w dyskusji nad pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego, w tym również nad problemami dotyczącymi wycofania wojsk okupacyjnych i zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie;

d) wspólne zobowiązanie, że Niemcy nie wezmą udziału w żadnym porozumieniu wojskowym, gdyż w wyniku takiego porozumienia powstałoby niebezpieczeństwo dla pokoju i przeszkody na drodze do zjednoczenia Niemiec;

e) wspólne kroki dla poparcia wysiłków zmierzających do osiągnięcia zakazu broni atomowej i innej broni masowej zagłady i niedopuszczenia do ich produkcji oraz ich magazynowania w Niemczech;

f) opracowanie wspólnego stanowiska w sprawie, jak nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec oraz w sprawie liczebności, uzbrojenia i rozmieszczenia sił policyjnych w obu częściach Niemiec.

Pismo stwierdza dalej, że można by uzgodnić również sposoby natychmiastowego ułatwienia i rozszerzenia handlu wewnątrzniemieckiego, rozwinięcia handlu zagranicznego Niemiec, w szczególności z ich tradycyjnymi partnerami na Wschodzie, przywrócenia jednolitej waluty niemieckiej, rozwoju kultury niemieckiej, wymiany doświadczeń w dziedzinie polityki socjalnej.

Prezydium Izby Ludowej — podkreśla pismo — gotowe jest przyjąć i rozpatrzyć każdą inną propozycję, która może stanowić platformę rokowań.

Dziesiąta rocznica podpisania rozejmu między Finlandią a ZSRR

HELSINKI. W dniu 19 września, w dziesiątą rocznicę podpisania rozejmu między Finlandią a Związkiem Radzieckim, w Helsinkach odbyła się akademia zorganizowana przez Radę Ministrów Republiki Fińskiej.

Na akademii obecni byli: prezydent Republiki Paasikivi, przewodniczący parlamentu fińskiego Fagerholm, premier Törngren, minister spraw zagranicznych Kekkonen, członkowie rządu fińskiego, ambasador Związku Radzieckiego w Finlandii W. Z. Lebiediew, członkowie korpusu dyplomatycznego i liczni przedstawiciele kół politycznych.

Premier Törngren wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

— Ustrój państwowy Finlandii i ustrój państwowy Związku Radzieckiego nie są bynajmniej jednakowe, lecz mimo to stosunki między obu krajami rozwijają się na zasadach pokojowych. Wielkie znaczenie ma fakt, że Finlandia, która jest małym państwem, może utrzymywać stosunki ze swym wielkim i potężnym sąsiadem, Związkiem Radzieckim jako państwo suwerenne, w oparciu o istniejące układy.

Zebrania i akademie z okazji dziesiątej rocznicy podpisania rozejmu fińsko - radzieckiego odbyły się w Turku, Tampere, Pori i w innych miastach fińskich.

30 tys. osób przeszło do NRD z „raju" Adenauera

WIEDEŃ. Wielu robotników i pracowników umysłowych przechodzi z Niemiec zachodnich do NRD, gdzie otrzymują pracę odpowiednią do zawodu. W ciągu ostatnich tygodni z Niemiec zachodnich do NRD przeszło 30 tys. osób.

Rząd brytyjski zwołuje konferencję w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach.

LONDYN. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd brytyjski wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Kanady, Belgii, Holandii i Luksemburga oficjalne zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji mającej na celu omówienie sytuacji, „która powstała w związku z odrzuceniem przez Francję projektu utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej". Rząd brytyjski proponuje, aby ta konferencja dziewięciu rozpoczęła obrady w dniu 28 września w Londynie.

Ho Szi Min przyjął M. Desai'a

PEKIN. Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Min przyjął przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie M. Desai'a, który przybył przed kilku dniami z Indii.

Dalsze obrady sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych

PEKIN. W dniu 18 bm. na posiedzeniu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, toczyła się dyskusja nad referatem Liu Szao-tsi „O projekcie konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej". Wszyscy deputowani biorący udział w dyskusji jednomyślnie poparli projekt pierwszej prawdziwie demokratycznej konstytucji Chin, wskazującej narodowi, który ujął władzę we własne ręce, drogę do zbudowania socjalizmu.

Przewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych, deputowany Lai Żoju, mówił o współzawodnictwie pracy i o nowych osiągnięciach chińskiej klasy robotniczej.

Rektor pekińskiego uniwersytetu ludowego U Ju-czang podkreślił w swym przemówieniu, że opracowanie rozpatrywanego obecnie projektu konstytucji dowodzi zwycięstwa w Chinach nauki marksizmu-leninizmu.

Deputowani gorąco oklaskiwali przemówienie znanej literatki chińskiej Ding Ling.

Burzą oklasków powitali zebrani pojawienie się na trybunie deputowanego chińskich ochotników ludowych Czao Maoczena. Wiemy — powiedział on — że przelana w walce przeciwko agresji amerykańskiej w Korei krew naszych towarzyszy nie poszła na marne, że to najdroższe, za co oddali życie bohaterowie, znalazło swój wyraz w konstytucji.

Jestem mieszkanką Taiwanu — oświadcza deputowana Se Siue-hun, przewodnicząca Demokratycznej Ligi Samorządu Taiwanu. Taiwan zagarnięty został przez okupantów amerykańskich i rządzi tam sprzedajna klika Czang Kai-szeka. Dlatego też ludność naszej wyspy nie mogła wziąć udziału w dyskusji nad projektem konstytucji i nie mogła wysłać swych przedstawicieli do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Jednakże chińscy patrioci na Taiwanie myślą są z nami, tu, w swej ojczyźnie, na tej sesji przedstawicieli ludowych. Nasi bracia i nasze siostry czekają na wyzwolenie, czekają na to, aby chińska wyspa Taiwan powróciła do Macierzy.

Dyskusja nad referatem Liu Szao-tsi zakończyła się.

Pismo powitalne Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wystosowało pismo powitalne do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, które stwierdza m. in.:

— Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich gorąco wita I sesję Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych rozpoczyna obrady w momencie, gdy naród chiński pod przewodem Partii Komunistycznej osiągnął wybitne sukcesy w budownictwie politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Pierwsza sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, która zebrała się, aby uchwalić konstytucję ludową, utrwalającą rezultaty wieloletniej bohaterskiej walki narodu chińskiego o niezawisłość narodową, demokrację i socjalizm, jest wielkim wydarzeniem w życiu narodu chińskiego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w imieniu całego narodu radzieckiego składa Ogólnochińskiemu Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych i bratniemu narodowi chińskiemu wyrazy głębokiego szacunku i życzy sukcesów w walce o potęgę i rozkwit ludowego państwa chińskiego.

Niech żyje niezłomna przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej!

WIELKI NARÓD CHIŃSKI NA DRODZE DO SOCJALIZMU

Fragmenty referatu Liu Szao-tsi o projekcie konstytucji

PEKIN. Jak już donosiliśmy, 15 bm. na I sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, Liu Szao-tsi wygłosił referat o projekcie Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej. Podkreślając ogromne historyczne znaczenie Konstytucji dla Chin oraz wskazując, że w dyskusji nad projektem Konstytucji wzięło udział przeszło 150 milionów osób, Liu Szao-tsi stwierdził m. in.:

— Opracowaliśmy Konstytucję opierając się na faktach. Cóż to za fakty? To — ostateczne zwycięstwo, jakie osiągnął naród chiński w toku długotrwałej walki rewolucyjnej przeciwko imperializmowi, feudalizmowi i kapitałowi biurokratycznemu; utworzenie trwałego państwa ludowo - demokratycznego opartego na sojuszu robotników i chłopów i kierowanego przez klasę robotniczą; utrwalenie w naszym kraju kierowniczej pozycji socjalistycznego sektora gospodarki; zapoczątkowanie systematycznej realizacji przeobrażeń socjalistycznych i konsekwentne przechodzenie naszego kraju do socjalizmu.

Opracowana przez nas Konstytucja opierając się na tych faktach może być jedynie i tylko Konstytucją ludowo-demokratyczną.

Mimo że od chwili utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej minęło dopiero 5 lat, w kraju naszym zaszły już ogromne zmiany.

Po pierwsze—Chiny wyzwoliły się z pozycji kraju kolonialnego i zależnego, znajdującego się pod panowaniem imperializmu zagranicznego i stały się państwem rzeczywiście niezależnym. Cel wyzwolenia, o które naród chiński walczył w ciągu przeszło 100 lat ponosząc niezliczone ofiary — został już osiągnięty. Rozwijający się w całym kraju od 1950 roku wielki ruch przeciwko agresji amerykańskiej, na rzecz udzielenia pomocy narodowi koreańskiemu, jeszcze bardziej umocnił niezależną pozycję naszego państwa.

Kraj nasz występuje już na arenie międzynarodowej jako wielkie mocarstwo światowe. Państwo nasze wraz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stało się potężną ostoją dzieła obrony pokoju na całym świecie.

Po drugie — kraj nasz położył kres długotrwałemu panowaniu feudalizmu.

Po trzecie — w kraju naszym położony został kres istniejącemu od długiego czasu chaosowi, zapanował pokój wewnętrzny, osiągnięto niespotykaną dawniej jedność na całym kontynentalnym terytorium Chin.

Po czwarte — zlikwidowano warunki, w których naród pozbawiony był praw, zrealizowano na szeroką skalę zasady demokratyzmu.

Po piąte—dzięki temu, że wyzwolony naród przejawił na froncie pracy niebywały entuzjazm twórczy oraz dzięki pomocy naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego — kraj nasz w krótkim okresie odbudował zniszczoną przez imperialistów i reakcjonistów kuomintangowskich gospodarkę narodową i przystąpił do budownictwa socjalistycznego, do realizacji reform socjalistycznych.

Imperialiści amerykańscy i zdradziecka klika Czang Kai-szeka powiadają, że kraj nasz powinien powrócić na starą drogę — drogę niewolnictwa kolonialnego i panowania feudalnego. Wszystkim jednak wiadomo, że naród chiński, który osiągnął wyzwolenie w wyniku przeszło 100-letniej walki, w żadnym wypadku nie dopuści, aby Chiny znów powróciły na tę starą, tragiczną drogę.

Obecnie naród nasz powinien stale przejawiać czujność, ze wszech miar umacniać swą zdolność obronną, prowadzić zdecydowaną walkę o wyzwolenie Taiwanu, o ostateczne zlikwidowanie zdradzieckiej kliki Czang Kai-szeka.

Dziś naród nasz kierowany przez klasę robotniczą nie dopuści w żadnym wypadku do rozwoju kapitalizmu w Chinach a tym bardziej nie dopuści do przekształcenia się dyktatury ludowo - demokratycznej, kierowanej przez klasę robotniczą, w dyktaturę burżuazyjną.

Następnie Liu Szao-tsi omówił niektóre zagadnienia dotyczące treści projektu Konstytucji.

Mówiąc o charakterze państwa chińskiego, Liu Szao-tsi przytoczył art. pierwszy projektu Konstytucji, który głosi „Chińska Republika Ludowa jest państwem demokracji ludowej kierowanym przez klasę robotniczą i opartym na sojuszu robotników i chłopów".

Rola kierownicza klasy robotniczej oraz sojusz robotników i chłopów, stanowiące fundament państwa, nadają naszej państwowości jej zasadniczy charakter. Świadczy to o tym, że państwo nasze jest państwem ludowo-demokratycznym. Jego prawdziwym gospodarzem jest lud, który stanowi w nim przytłaczającą większość.

Kraj nasz — stwierdził mówca — **może pójść tylko drogą socjalizmu — jedyną drogą wiodącą do szczęścia. I nie może być inaczej, albowiem wymaga tego prawo historycznego rozwoju naszego kraju.**

W przejściowym dla naszego kraju okresie Zjednoczony Front Ludowo - Demokratyczny, kierowany przez klasę robotniczą a obejmujący wszystkie demokratyczne klasy, stronnictwa, ugrupowania i organizacje ludowe, odgrywa doniosłą rolę.

Krocząc jedynie drogą socjalizmu, Chiny mogą być państwem niezawisłym, demokratycznym i potężnym. W tych warunkach wszystkie elementy patriotyczne, które nie chcą znaleźć się w niewoli kolonialnej, mają możność zespolenia się pod przewodem klasy robotniczej i wejścia na drogę socjalizmu. Znaczy to — oświadczył mówca — **że nasza konstytucja powinna być konstytucją wielkiego zespolenia narodu.**

Następnie referent mówił o drogach przejścia do społeczeństwa socjalistycznego.

Art. 4 projektu Konstytucji stwierdza: „Chińska Republika Ludowa, w oparciu o państwowe organa społeczeństwa, zapewnia w drodze industrializacji socjalistycznej i przeobrażeń socjalistycznych stopniowe zniesienie systemu wyzysku i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego".

W okresie przejściowym — zaznaczył referent — utrzymują się jeszcze w naszym kraju różne formacje ekonomiczne, różne formy własności środków produkcji, przy czym państwo „zapewnia decydujący rozwój państwowego sektora gospodarki".

W socjalistycznym przeobrażeniu rolnictwa i chałupnictwa główną przejściową formą jest spółdzielczość oparta na częściowej własności kolektywnej. W socjalistycznym przeobrażeniu kapitalistycznego przemysłu i handlu, formą przejściową jest kapitalizm państwowy.

W sektorze ekonomicznym kapitalizmu państwowego nie została jeszcze zlikwidowana własność kapitalistyczna: kapitaliści wciąż jeszcze mogą otrzymywać zyski. Z drugiej strony jednak kapitaliści nie mogą już otrzymywać takiego zysku, jakiego chcieliby. Wykorzystując kapitalizm państwowy, tę swoistą formę przejściową, stworzyć można warunki sprzyjające w przyszłości zastąpieniu własności kapitalistycznej własnością ogólnonarodową.

Uważamy — mówił dalej prelegent — **że w konkretnych warunkach naszego kraju, obrany przez nas kurs na budowę socjalizmu jest słuszny i że nasze metody budownictwa socjalistycznego są właściwe. Potwierdzeniem tej prawdy ze strony przeciwnej są wściekłe wrzaski naszych wrogów i wypowiedzi niektórych gazet burżuazyjnych.**

Przechodząc do omówienia ustroju politycznego demokracji ludowej w Chińskiej Republice Ludowej oraz praw i obowiązków narodu, Liu Szao-tsi odczytał artykuł drugi projektu Konstytucji, który postanawia: „Cała władza w Chińskiej Republice Ludowej należy do narodu. W postaci Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i miejscowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych". Naród chiński pragnie za pomocą takiego systemu politycznego zapewnić marsz kraju naprzód drogą wiodącą do socjalizmu.

Funkcje głowy państwa w naszym kraju wykonują wspólnie Stały Komitet Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej, wybrani przez Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych. W ten sposób funkcje głowy państwa w naszym kraju sprawowane są kolegialnie.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej ma znaczenie epokowe. Sukcesy Chin w dziedzinie budownictwa socjalistycznego i przeobrażeń socjalistycznych mają również znaczenie epokowe. Konstytucja nasza ustala zasadniczy kurs polityki naszego kraju w sprawach międzynarodowych. Kurs ten to walka o szlachetne cele zapewnienia pokoju na całym świecie i osiągnięcia postępu ludzkości. Zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie jest nieodzownym warunkiem budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Wszystkie narodowości naszego kraju, krocząc drogą wskazaną w Konstytucji, powinny pod kierownictwem Chińskiej Partii Komunistycznej umacniać zwartość naszego narodu i poświęcać wszystkie siły sprawie walki o całkowite wprowadzenie w życie Konstytucji, o przekształcenie naszego kraju w wielkie państwo socjalistyczne.

W Algerze zatrzęsła się ziemia

Alger nawiedziło ostatnio niezwykle gwałtowne trzęsienie ziemi — najsilniejsze spośród tych, jakie notowano w nowoczesnej historii na kontynencie afrykańskim.

Trzęsienie ziemi objęło obszar kilkudziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych. Szkody materialne szacowane są na ok. 4 miliardy franków. Liczba ofiar śmiertelnych wynosi wg prowizorycznych danych ponad 1.800 osób. Natomiast rannych jest ok. 6.000. W ostatnich dniach zanotowano nowe wstrząsy podziemne, które jednakże nie wyrządziły tak wielkich szkód, jak poprzednie.

Najbardziej ucierpiało miasto Orleansville, w którym większość domów legła w gruzach.

Ulice miasta zasypane są zwałiskami kamieni, gruzu, belek, żelastwa. Nie funkcjonuje oświetlenie, brak gazu, nie ma wody. Ludność w poszukiwaniu schronienia przemierza ulice zniszczonego miasta.

Płaczące na gruzach zburzonego domu dziecko — to zwykły obrazek w Orleansville.

Władze francuskie w niedostatecznym stopniu zaopatrują ludność w żywność, odzież, koce i lekarstwa. Mieszkańcy miasta koczują na ulicach.

Lud Francji zorganizował natychmiast pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi. Sekretariat Francuskiej Partii Komunistycznej przesłał do KP Algeru braterskie wyrazy współczucia i przekazał kwotę 100 tysięcy franków jako pierwszą pomoc dla ofiar kataklizmu. C.G.T. przekazała 200 tysięcy franków Algerskim Związkom Zawodowym i zainicjowała dla ofiar trzęsienia ziemi zbiórkę odzieży i pieniędzy.

Polskie Związki Zawodowe na wieść o katastrofie przekazały 10 milionów franków na rzecz poszkodowanych.

Na zdjęciu: W Komitetach „Francuskiej Pomocy Ludowej" trwa praca przy wysyłaniu odzieży i lekarstw dla poszkodowanych mieszkańców Orleansville.

Rozpoczynają się obrady IX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Chiny Ludowe powinny zająć należne im miejsce w ONZ

GWARNO i ludno będzie w siedzibie organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie odbywać się będą posiedzenia IX sesji Zgromadzenia Ogólnego. W dniu 21 września br. wielopiętrowy gmach na East River w Nowym Jorku zapełnią delegacje, dziennikarze i fotoreporterzy z całego świata.

Posiedzenia plenarne Zgromadzenia Ogólnego odbywają się w auli na trzecim piętrze. Tam odbywa się dyskusja nad sprawami, które wpisane zostaną do porządku obrad. O piętro niżej od sali posiedzeń mieści się tzw. „poczekalnia dla delegatów". Architekt, który projektował gmach ONZ zaplanował to pomieszczenie jako salę dla wypoczynku delegatów w przerwach między posiedzeniami. Dyplomaci amerykańscy wyznaczyli tej sali inną rolę: przystosowali ją do zakulisowego „obrabiania" innych delegatów, czyli jak wyrażają się dziennikarze, do „wykręcenia rąk".

Operację tę prowadzi się zupełnie jawnie. U samego wejścia do sali stale siedzi na otomanach około 15 urzędników amerykańskich. Na ich polecenie dwie sekretarki wzywają do tej „poczekalni" przedstawicieli i szefów delegacji szeregu krajów w celu „nawiązania kontaktów". Wezwania te rozbrzmiewają przez radio w korytarzach i przyległych do sali pomieszczeniach. Rzadko kiedy się zdarza, aby delegat zależnego od USA kraju ośmielił się zignorować takie wezwanie „ludzi w żelaznych rękawiczkach" — jak nazywa się tutaj tych pełnomocników Departamentu Stanu, którzy nie przerywają swej działalności nawet w czasie posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego i jego komisji. Na oczach wszystkich instruują to jednego to drugiego delegata.

Nad uczciwą, otwartą walkę poglądów w ONZ przedstawiciele amerykańscy przedkładają nacisk, szantaż i zastraszania delegatów, by przeforsować korzystne dla USA uchwały.

Na poprzedniej sesji, dzięki właśnie tej amerykańskiej metodzie szantażu nie przyjęto rezolucji Związku Radzieckiego domagającej się, aby przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej zajęli należne Chinom miejsce w Zgromadzeniu Ogólnym i innych organach ONZ.

Jak mogło dojść do tego, że Chiny, członek — założyciel ONZ, stały członek Rady Bezpieczeństwa, kraj, którego ludność stanowi prawie 1/4 ludności świata, od końca 1949 roku faktycznie nie są reprezentowane w ONZ, gdyż nie można przecież uważać za przedstawiciela Chin w tej organizacji agenta resztek antynarodowej kliki kuomintangowskiej, spełniającej jedynie rolę bezwolnej marionetki USA i powiększającej mechaniczną ilość głosów bloku antydemokratycznego w ONZ.

Wojna domowa w Chinach doprowadziła latem 1949 roku do obalenia reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego i do całkowitego zwycięstwa chińskich mas pracujących. Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej zadało bardzo dotkliwy cios zaborczym planom imperializmu amerykańskiego, który dążył do przekształcenia Chin w swoją kolonię oraz bazę wypadową dla agresji wojennych. Włączenie Chin do rodziny państw demokratycznych, miłujących pokój, otwiera nową kartę w walce narodowo - wyzwoleńczej wszystkich narodów uciskanych przez imperializm, oznacza zmianę układu sił na arenie międzynarodowej na korzyść obozu demokracji, rozszerza i wzmacnia front pokoju. USA, które okazywały najdalej idącą pomoc reakcyjnej klice kuomintangowskiej w jej walce z narodem chińskim, z chwilą zwycięstwa Chin Ludowych spotęgowały jeszcze bardziej swój wrogi stosunek do narodu chińskiego.

Jednym z przejawów walki rządu amerykańskiego — obok kierowania i popierania otwartej agresji przy pomocy kliki Czang Kai-szeka, przeciwko Chinom Ludowym — są systematyczne próby i wysiłki podejmowane przez Departament Stanu, a mające na celu niedopuszczenie Chin Ludowych do ONZ i utrzymanie w ONZ jako fikcyjnych przedstawicieli Chin, nikogo nie reprezentujących delegatów z Taiwanu.

Tymczasem wbrew tym próbom i wysiłkom wzrosło i wzrasta znaczenie Chin Ludowych na arenie międzynarodowej. Znaczenie i autorytet Chin Ludowych ujawniły się szczególnie w czasie konferencji genewskiej. Konsekwentne wysiłki przedstawicieli ZSRR i Chin Ludowych w decydujący sposób przyczyniły się do zawarcia rozejmu w Indochinach. Chiny Ludowe pomogły w zduszeniu drugiego po Korei ogniska wojny. Amerykańskie plany rozszerzenia wojny w Azji poniosły dotkliwą porażkę. Konferencja genewska wykazała dobitnie, że udział Chińskiej Republiki Ludowej pozwala pozytywnie rozstrzygać najtrudniejsze sporne problemy międzynarodowe, które w żadnym wypadku nie mogłyby być rozstrzygnięte bez jej udziału. Wykazała ona również, że Chiny Ludowe są mocarstwem pokojowym i że udział ich w konferencjach międzynarodowych u boku ZSRR przyśpiesza pokojowe rozwiązanie spornych zagadnień międzynarodowych, przeciwdziała próbom rozszerzenia konfliktów i rozpętania nowej wojny światowej, umacnia pokój na świecie.

Dlatego też wszystkie narody pragnące pokoju w pełni popierają słuszne i sprawiedliwe żądanie Chin Ludowych przywrócenia należnych im praw w ONZ. Stały przedstawiciel Indii w ONZ — Kriszna Menon w wywiadzie prasowym podkreślił, że Indie z całą stanowczością popierają przywrócenie Chinom Ludowym przedstawicielstwa w ONZ, co *„przyczyniłoby się do stabilizacji w Azji, wzmocniłoby pokój światowy i otworzyłoby perspektywy porozumienia"*.

Udział Chin Ludowych w ONZ, w Radzie Bezpieczeństwa poważnie ułatwi rozwiązanie tak ważnych problemów, jak swobodny rozwój stosunków handlowych między państwami, zakaz produkcji i użycia broni atomowej, rozbrojenia powszechnego, które posiadają decydujące znaczenie dla utrzymania i wzmocnienia pokoju.

Delegacja polska w ONZ nieustannie walczyła i walczy wraz ze wszystkimi państwami obozu pokoju o położenie kresu temu osłabiającemu i kompromitującemu ONZ faktowi, że do tej chwili Chiny Ludowe nie mają tam swego przedstawiciela. Należy oczekiwać, że podczas IX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ sprawa przywrócenia Chinom Ludowym prawa do posiadania swego przedstawiciela stanie znowu z największą mocą.

Na nadchodzącej sesji przedstawiciele krajów demokratycznych kontynuować będą nadal swe wysiłki celem uczynienia z ONZ — zgodnie z założeniami tej organizacji — prawdziwego instrumentu porozumienia i współpracy między narodami.

H. KAWKA

Drogosz

Kudłacik

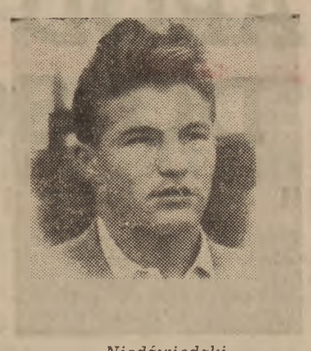

Niedźwiedzki

Murawski

Kukier

Pietrzykowski

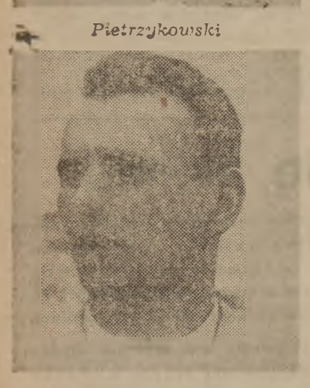

Piórkowski

Grzelak

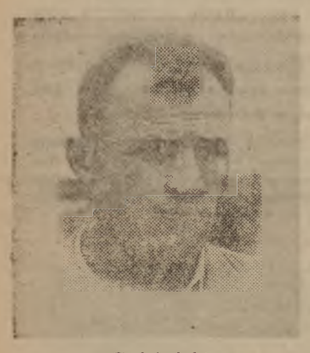

Gościański

Pięściarze na poziomie mistrzostw Europy

Polska-Związek Radziecki 16:4

Sensacyjna porażka Korolewa z Gościańskim

SOFIA. 19.IX.

TRUDNO opisać zainteresowanie, jakie towarzyszyło w ub. sobotę spotkaniu dwóch czołowych drużyn turnieju sofijskiego, Polski i Związku Radzieckiego. Krótko można powiedzieć, że było ono olbrzymie. Dla obu stron spotkanie miało znaczenie niemal decydujące, jeśli idzie o ugruntowanie czołowej pozycji w tabeli. Wynik tego spotkania przeszedł najśmielsze nasze oczekiwania. Zwycięstwo w stosunku 16:4 jest wielkim sukcesem i napawa radością.

Pamiętać jednak trzeba, że do tego spotkania Polacy przystąpili wypoczęci (w piątek pauzowali), podczas gdy pięściarze radzieccy dobrze w kościach czuli wprawdzie zwycięski, ale uciążliwy mecz z Węgrami. Nie umniejsza to wszakże wartości naszego sukcesu, gdyż bokserzy polscy są w świetnej formie i mieli swój doskonały dzień. W twardej i nieustępliwej walce o zwycięstwo, pięściarze polscy przeciwstawili swoim bojowym i ambitnym kolegom radzieckim lepszą technikę i taktykę. Te walory przede wszystkim zadecydowały o naszym zwycięstwie.

W zwycięskim spotkaniu pierwsze punkty zdobyliśmy walkowerem. Oto w wadze muszej Stolnikow miał nadwagę i Kukier zdobywa punkty bez walki. W koguciej Murawski po bardzo wyrównanej walce przegrał z wicemistrzem Europy Stiepanowem. W piórkowej Soczewiński stoczył ładną i zwycięską walkę z Iwanowem. W lekkiej Niedźwiedzki wypunktował Mieszczeriakowa a w lekkopółśredniej Kudłacik pokonał Bojarszinowa. W półśredniej Drogosz walczył już na swym normalnym poziomie i zwyciężył pewnie Isajewa a w lekkośredniej Pietrzykowski stoczył najpiękniejszą walkę dnia z Tołstikowem, z którym wygrał wyraźnie.

W dalszych walkach punkty dla ZSRR zdobył w wadze średniej Szatkow po zwycięstwie nad Piórkowskim. Już jednak w półciężkiej Grzelak wygrywa z Czernongiem a w ciężkiej Gościański i Korolew toczą najdramatyczniejszą walkę turnieju. Walka ta kończy się sensacyjną i nieoczekiwaną porażką Korolewa.

Bułgaria — NRD 12:8

W drugim sobotnim spotkaniu Bułgaria pokonała NRD 12:8. Wyniki walk (od muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu Bułgarzy): Acharow przegrał z Brienem, Sławow wygrał z Schulzem, Malezanow zwyciężył Schmidta, Caprilian pokonał Schroedera, Tirpow wygrał z Gutschmidtem, Sardarian przegrał z Muellerem, Georgiew wygrał przez tko. z Schultze, Stankow pokonał Marra, Andrejew przegrał z Motzkusem a w ciężkiej Nikołow został znokautowany przez Nitschke.

ZSRR — CSR 14:6

W niedzielę kontynuowano dalsze spotkania turnieju sofijskiego. Walczyli ZSRR — Czechosłowacja i Węgry z Bułgarią.

W pierwszym spotkaniu Związek Radziecki pokonał Czechosłowację 14:6.

Najładniejszą walkę stoczyli zawodnicy w wadze lekkopółśredniej, w której Iwanusz (CSR) pokonał Bojarszinowa stosunkiem głosów 2:1. Czechosłowak zaimponował doskonałym finiszem w trzeciej rundzie dzięki któremu uzyskał nieznaczne zwycięstwo.

W pozostałych wagach uzyskano następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy ZSRR) w muszej Stolnikow zwyciężył Cermana, w koguciej Stiepanow zdobył punkty w. o. w piórkowej Iwanow zwyciężył stosunkiem głosów 2:1 Muzlay'a, w lekkiej Mieszczeriakow przegrał z Rogowsky'm, w półśredniej Miednow wygrał ze Strake, w lekkośredniej Tiszin zmusił do poddania się Janszta. w średniej Szatkow wygrał z Koutnym, w półciężkiej Czernonog przegrał z Tormą, w ciężkiej Korolew pokonał Rademachera.

W drużynie ZSRR najlepiej walczyli Tiszin, Szatkow oraz Korolew. W zespole CSR obok Iwanusza wyróżnił się również Torma.

Bułgaria — Węgry 12:8

W drugim meczu Bułgaria wygrała z Węgrami 12:8. Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Bułgarii) — w kolejności wag: Aleksandrow pokonał D. Szabo, Sławow przegrał z Wagnerem, Malezanow wygrał z Varga, Caprilian przegrał z Kellerem, Tirpow przegrał z Budajem, Sarderian wygrał z Doeri, Georgiew pokonał Raduly. Kostow wygrał z Plachym, Stankow pokonał Szilvasi. W wadze ciężkiej Kiss zdobył dla Węgrów punkty w. o.

Tabela turnieju po 4 dniach

1. Polska	2	4	34: 6
2. ZSRR	3	4	34:26
3. Bułgaria	3	4	36:34
4. Węgry	3	2	24:36
5. NRD	2	1	18:22
6. CSR	3	1	24:36

W poniedziałek Polska zmierzy się z drużyną NRD i wystąpi prawdopodobnie w tym samym składzie jak w meczu z Bułgarią. W drugim meczu spotkają się Bułgaria i CSR. We wtorek 21 bm. odbędzie się spotkanie ZSRR — NRD i Polska — Węgry.

„Narodna Mladeż" o Polakach —

Prasowy organ młodzieży bułgarskiej „Narodna Mladeż", z dnia 17 bm. po meczu Bułgarii z Polską pisał: „Wielotysięczna publiczność obserwowała wysoką technikę polskich bokserów, którzy w ub. roku zdobyli tytuł drużynowego mistrza Europy. Szybcy i wytrzymali, swoim stylem walki przewyższali Polacy o całą klasę bokserów Bułgarii, Węgrów i CSR. Szczególnie dobre wrażenie zrobili pięściarze polscy częstymi atakami lewą ręką czyli tzw. „lewymi prostymi", których nasi zawodnicy nie byli w stanie zbijać".

W dniu 19 bm. po zwycięskim meczu Polski z ZSRR „Narodna Mladeż" pisała: „Technicznie i taktycznie przygotowani, Polacy walczyli w meczu z ZSRR bardziej racjonalnie. Wobec stale atakujących radzieckich bokserów, polscy zawodnicy byli spokojni i opanowani, oszczędzając siły na 3 rundę, w której na szalę zwycięstwa rzucili wszystkie swe siły i umiejętności techniczne. W walce wagi ciężkiej między mistrzem Polski Gościańskim i zasłużonym mistrzem, i 9-krotnym mistrzem ZSRR Korolewem, triumfowała młodość.

Po tym zwycięstwie z pełnym przekonaniem można liczyć na to, że bokserzy polscy zdobędą kryształowy puchar turnieju".

Węgry — Rumunia 5:1

BUDAPESZT. W Budapeszcie rozegrano międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pierwszych reprezentacji Węgier i Rumunii. Zwyciężyli Węgry — 5:1 (3:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli: w 21 i 31 min. Kocsis, w 42 min. i 53 min. Hidegkuti oraz w 65 min. Budai. Dla pokonanych w 23 min. Ozon.

Włókniarz Łódź nowym przodownikiem ligi

Kolejarz W-wa na krawędzi przepaści

Na stadionie Wojska Polskiego CWKS pokonał po ładnej i stojącej na dobrym poziomie technicznym grze krakowską Gwardię — 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę dla zespołu wojskowych strzelił w 44 min. gry Pohl.

★

Spotkanie między Włókniarzem (Łódź) i Górnikiem (Radlin) wzbudziło w Łodzi ogromne zainteresowanie, gromadząc na stadionie Włókniarza aż 25 tys. widzów. Zwyciężyli zasłużenie piłkarze łódzcy — 2:0 (0:0).

★

Dotychczasowy przodownik rozgrywek I ligi wystąpił w Poznaniu w osłabionym składzie bez skrzydłowego Wiśniewskiego i Skromnego, ponadto podczas spotkania zostali kontuzjowani Trampisz, Narloch i Kauder.

★

W Chorzowie miejscowi Budowlani zdołali zdobyć jeden cenny punkt, remisując z warszawską Gwardią — 1:1 (1:1).

★

Gwardia (Bydgoszcz) przegrała na własnym terenie z chorzowską Unią — 0:1 (0:0). Mecz stał na dobrym poziomie i obfitował w wiele emocjonujących momentów.

TABELA I LIGI

1. Włókniarz Łódź	16:10	23:12
2. Unia Chorzów	16: 8	16:12
3. Ogniwo Bytom	15: 9	24:11
4. Gwardia Warsz.	15: 9	15:15
5. Kolejarz Poznań	14:12	10: 8
6. Budowlani Chorz.	12:12	13:23
7. Gwardia Kraków	11:11	11: 9
8. CWKS	10:16	12:20
9. Ogniwo Kraków	9:13	12:18
10. Górnik Radlin	8:14	10:15
11. Gwardia Bydg.	8:14	7:12

II liga

W niedzielę 19 bm. odbyło się pięć dalszych spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Przyniosły one następujące rezultaty:

Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów 4:1 (2:0)
Budowlani Gdańsk — Gwardia Kielce 1:0 (0:0)
Budowlani Opole — Górnik — Wałbrzych 1:0 (0:0)
Ogniwo Wrocław — Górnik Bytom 1:0 (1:0)
Kolejarz Warszawa — Włókniarz Kraków 0:2 (0:1).
W tabeli prowadzi nadal Włókniarz Kraków przed Górnikiem Bytom i Budowlanymi Gdańsk.

Żużlowcy szwedzcy jeźdźcami światowej klasy

Monarkerna — CRZZ 63:45

Większość żużlowców szwedzkich przyjechała do Polski w ub. sobotę i nie miała czasu na przeprowadzenie próbnych jazd. Mimo to w spotkaniu z reprezentantami CRZZ odnieśli oni przekonywające zwycięstwo 63:45, wykazując znakomitą technikę jazdy a przede wszystkim niemal bezbłędną umiejętność „wchodzenia" na wiraże, której brak było Polakom.

Nazimek

W zespole szwedzkim znakomicie jechali Forsberg, zdobywca 16 punktów i Fahlen — 10 punktów. Była to najlepsza para szwedzka, która w każdej jeździe demonstrowała najlepsze wzory jazdy zespołowej, która w zawodach żużlowych odgrywa niepoślednią rolę, a często decyduje o zwycięstwie lub niepowodzeniu. Niewiele gorsi od tych jeźdźców byli Nilsson i Sandin, chociaż ten ostatni nie miał swego najlepszego dnia i zdobył dla swoich barw tylko trzy punkty, a po XIII biegu został wymieniony na 18-letniego Nilsa Johanssona.

Z drużyny CRZZ najlepiej pojechali w tym dniu mistrz Polski Kupczyński i Połukard. Mistrz Polski odniósł dwa przekonywające zwycięstwa, zwyciężając m. in. w I biegu doskonałego Heymanna i w X B. Nilssona, uzyskując w obu biegach po 1.19.0. Połukard zaprezentował się bardzo dobrze choć zebrał tylko 4 punkty i należał do jednych z najlepszych jeźdźców w zespole polskim. Dobrze spisał się także Szwendrowski, wystawiony w IX biegu na miejsce niedysponowanego Kapały. Tutaj trzeba podkreślić, że Szwendrowski był właśnie tym jeźdźcem, który najlepiej dawał sobie radę z jazdą na wirażach.

Na zakończenie pod adresem gospodarzy zawodów, w tym wypadku PZM-u wypada powiedzieć, że organizacja imprezy nie wypadła najlepiej a dotyczy to przede wszystkim sprawności przy wpuszczaniu widzów na stadion: wszystkie wejścia były niemożliwie „zakorkowane" co utrudniało dostęp publiczności na trybuny i powodowało scysje między posiadaczami biletów a kontrolerami. Ponadto zbyt długie były przerwy między poszczególnymi biegami. Wydaje się, że mogły być krótsze, co oszczędziłoby wszystkim sporo czasu.

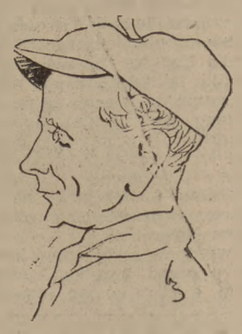

Olejniczak

R. Zd.

O tym warto jeszcze wspomnieć

WYŚCIG MŁODOŚCI...

Kilka dni temu zakończyła się w Warszawie największa kolarska impreza szosowa — XI Wyścig Dookoła Polski. Skończył się wyścig, skończyły się dni emocjonującej walki, która w tym roku nie wywołała tak dużego zainteresowania, jakie budzą zwykle ogólnopolskie wyścigi, nie mówiąc już o Wyścigu Pokoju.

XI Wyścig Kolarski Dookoła Polski zgromadził na starcie 80 zawodników reprezentujących niemal wszystkie zrzeszenia sportowe. (Kolarze AZS-u, Stali i Zrywu nie brali udziału w imprezie). Zdecydowaną większość w wyścigu stanowili młodzi kolarze — w wielu wypadkach debiutanci i stąd impreza ta stała się prawdziwym wyścigiem młodości.

Żeby doszukać się przyczyn miernej popularności tegorocznego wyścigu można byłoby wymienić kilka źródeł. Jedno z nich wydaje się bezsporne — brak ośmiu kolarzy z kadry narodowej, w tym czterech reprezentantów z ostatniego Wyścigu Pokoju wystarczyło przeciętnym kibicom kolarstwa, aby odwrócili oni swą uwagę od XI WDP.

Jakże krótkowzroczni są ci, którzy polskie kolarstwo mierzą miarką Królaka. Wilczewskiego, Grabowskiego czy innych bardziej znanych zawodników. Niejeden z tych „znawców" kolarstwa wyparłby się swych wątpliwości widząc ambitną i ofiarną, a jednocześnie stojącą na wysokim poziomie sportowym walkę młodzieży o zwycięstwo w tegorocznym wyścigu.

Więckowski, Bugalski i Wiśniewski to trzech muszkieterów wyścigu, trzech kolarzy CWKS-u toczących między sobą przez 12 dni pojedynek w tempie 36 km/godz. o koszulkę przodownika wyścigu. Oni właśnie dowiedli, że potrafią w każdej chwili uzupełnić naszą drużynę reprezentacyjną, chociaż wśród nich tylko Wiśniewski ma za sobą poważniejszy start w wyścigu o Akademickie Mistrzostwo Świata w Budapeszcie.

Wystarczy wymienić czołową trójkę wyścigu, aby przekonać się iż XI WDP był wyścigiem młodości. Zwycięzca — **Marian Więckowski** ma 21 lat, a w okresie trzech lat startów ma za sobą nieliczne zwycięstwa; wygrał on jeden etap w X WDP i jeden w XI WDP. Znany jest on jednak ze swego hartu i ambicji, co w znacznej mierze przynosi mu zwycięstwo.

A Stanisław Bugalski i Adam Wiśniewski? Kolarze ci są na prawdę jeszcze mniej znani, dla nich tegoroczny wyścig był wielkim egzaminem zakończonym zasłużonym sukcesem. Bugalski od drugiego etapu jechał w zielonej koszulce wiceleadera, a wygrawszy etap w Poznaniu zdobył na jeden dzień przodownictwo. Wiśniewski dla odmiany jest czterokrotnym zwycięzcą etapowym i w pierwszej części wyścigu zajmował pierwsze miejsce, które później stracił wskutek osłabienia.

Marian Więckowski

Nie tylko ci kolarze pokazali się z jak najlepszej strony. **Na każdym etapie notowaliśmy nowe nazwiska zawodników, odważnie sięgających po czołowe miejsca.** 19-letni Jerzy **Pancek** (Ogniwo), 20-letni Alojzy **Leszczyk** (Unia), jego rówieśnik Jerzy **Czarnecki** (Górnik) — zwycięzca etapu Kraków — Zakopane, Dominik **Jurek** (CWKS), Stanisław **Szostek** (Włókniarz) — to tylko kilku kolarzy wyróżniających się na poszczególnych etapach. A było ich dużo więcej; bo i Józek Woźniak i Edward Próba, którzy choć od kilku lat startują — należą do grupy młodych.

Czterdziestu siedmiu kolarzy nie ukończyło wyścigu. Wielu z nich nie wytrzymało trudnej 1931-kilometrowej trasy. Wpłynęły na to liczne „kraksy" i choroby, kilku zaś nie wykazało należytego hartu i ambicji sportowej. **Ze zdziwieniem notowaliśmy wycofanie się Preczyńskiego — młodego, ale zdolnego kolarza Spójni, czy też Hadasika, znanego nam z wytrwałości.** Tym razem oni właśnie zawiedli. Zarówno Hadasik jak i Preczyński „wysiedli" z wyścigu w pierwszej jego fazie bez wyraźnie uzasadnionych przyczyn. Dlatego też szczególnej wartości nabierają wyniki tych, którzy ukończyli wyścig, mimo że różnice czasu od zwycięzcy sięgają niekiedy kilkudziesięciu minut, nie przekraczając jednak 20 proc. regulaminowego limitu.

Brak formy nie usprawiedliwia wycofania tych zawodników. Słabo jechał Łasak, ale wytrwał do końca i może dlatego właśnie drużyna Gwardii wywalczyła sobie drugie miejsce. **Młodzi kolarze Ogniwa do ostatniej chwili bronili nienajgorszej pozycji swego zespołu.** Widzieliśmy Pancka i Manikowskiego, kiedy po upadkach ze łzami w oczach musieli zdjąć numery startowe i kończyć etap w samochodzie. Co prawda na ilość wycofań z trasy miał poważny wpływ w niezbyt wytrzymały sprzęt i brak należytej higieny osobistej kolarzy (skutek — czyraki), ale przeszkody te były wielokrotnie przełamywane hartem i ambicją startujących.

Podobnie, jak każda impreza tak i XI Wyścig Dookoła Polski miał różne plusy i minusy pod względem organizacji, propagandy i pracy komisji sędziowskiej.

Prawdziwym pogromem dla kolarzy był dwuczęściowy etap Zakopane — Bielsko. Na etapie tym gumy pękały jedna za drugą niczym salwy na cześć tych, którzy wytyczali, sprawdzali i zatwierdzali trasę. Zła nawierzchnia szosy była przykrą niespodzianką dla kolarzy, była przykładem niedbalstwa w wyborze trasy, niedbalstwa którego na przyszłość tolerować nie można. **O tym powinna pamiętać Sekcja Kolarstwa GKKF i nie dopuścić w przyszłości, aby kolarze w tak ciężkim wyścigu musieli pokonywać zupełnie zbędne trudności.**

Przyjęcie kolarzy — uczestników wyścigu na trasie i w miastach etapowych nie zawsze było jednakowe. I dlatego **pełne słowa uznania należą się młodzieży i społeczeństwu Bielska-Białej, Opola i Żar, które zdobyło się na duży wysiłek godnego przyjęcia kolarzy.**

Na zakończenie kilka słów należy poświęcić komisji sędziowskiej, która doskonale wywiązywała się ze swoich obowiązków i tylko w nielicznych wypadkach praca jej spotkała się z zastrzeżeniami.

XI Wyścig Dookoła Polski przyniósł nowe doświadczenia tak uczestnikom jak i organizatorom. Był on świetnym przeglądem licznej armii młodych kolarzy. I to nas najbardziej cieszy. **Pierwszy krok przygotowań do VIII Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa wypadł bardzo dobrze.**

ANDRZEJ WIERZBA

Po i przed sezonem w Zakopanem

Narciarze czekają na śnieg

ZAKOPANEM panuje piękna pogoda. Zmniejszony ruch na ulicach miasta wskazuje, że jest już właściwie po sezonie letnim i niedługo rozpocznie się tu jesień, a wysoko w górach spadnie pierwszy śnieg.

Pierwszy śnieg nie może zaskoczyć narciarzy. W naszych czołowych „zrzeszeniach narciarskich" — Gwardii, CWKS-ie i AZS-ie, mających swą siedzibę w Zakopanem — wre gorączkowa praca przygotowawcza do sezonu zimowego.

Duże ambicje „Gwardzistów"

ZAWODNICZKI i zawodnicy drużynowego mistrza Polski — Gwardii spędzili lato na indywidualnych treningach. W sierpniu seniorzy byli na obozie w Wisełce nad morzem, a juniorzy w Jeleniej Górze. W czasie obozu 6 godzin dziennie poświęcano zajęciom praktycznym, na które składały się sporty uzupełniające: marszobiegi, gimnastyka specjalna i akrobatyczna, biegi w wodzie. Ćwiczenia te miały na celu poprawienie ogólnej sprawności fizycznej, która przed obozem nie była zadowalająca u większości czołowych narciarzy.

O planach narciarzy Gwardii na przyszłość rozmawiamy z czołowymi jej zawodnikami i mistrzem sportu Tadeuszem Kwapieniem. Nasz rozmówca stwierdza, że jeszcze nigdy biegacze nie trenowali tak intensywnie jak w tym roku; przebiegli oni już 6 tys. km. W czasie suchej zaprawy od 1 września do końca listopada mają oni przebiec jeszcze 1500 km. Ma to na celu wyrobienie wytrzymałości i przygotowanie zawodników do biegów narciarskich na wszystkich dystansach, od 10—50 km. Obóz letni znakomicie spełnił swoje zadania i dobrze przygotował wszystkich narciarzy do suchej zaprawy. Gwardia projektuje urządzenie obozu treningowego dla seniorów od 20 listopada do 23 grudnia, dla juniorów od 26 grudnia do 6 stycznia oraz dla biegaczy i biegaczek obóz wędrowny w górach. W lutym planowany jest wyjazd na międzynarodowe zawody do NRD oraz spartakiada ZS Gwardii w Zakopanem.

Przy okazji prosimy Kwapienia o podanie przypuszczalnej reprezentacji, z jaką wystąpią „Gwardziści" w tym sezonie. A więc biegacze — Gukowski, Rubiś, Kowalski i Kwapień, stanowią pierwszą sztafetę Gwardii, która nie zrezygnuje łatwo z miana najlepszej w Polsce. Józef i Stanisław Stopka, Jerzy Wawrytko i Groń stanowić będą także czołówkę naszych biegaczy. W kombinacji klasycznej najwięcej liczymy na wicemistrza Polski Kowalskiego. Jerzego Wawrytkę, Gronia i Hołego. Z biegaczek wystarczy wymienić tylko Helenę Daniel - Krzeptowską i Bukowską, które powinny utrzymać mistrzowski tytuł w sztafecie i czołowe miejsce w biegu na 10 km. Trochę słabiej przedstawiają się nasze szanse w skokach, ale i tu mamy dobrych zawodników: Kowalskiego i Mraczelnika. Mamy też bardzo wyrównaną drużynę w zjazdach; wśród kobiet: Kowalską, Kozę, Marię Stępak, Daniel; z mężczyzn: Gąsiennicę — Samka, Schindlera, Rybińskiego, Stańco, Miranowskiego i wielu innych utalentowanych zawodników.

CWKS stawia na młodzież

BARDZO silną sekcję narciarską posiada CWKS. Najsilniejszą formacją wojskowych są wytrawni biegacze: Ziemba, Styrczula, Gołąb, Marmol, Roman Kubin, Wójcik, Sobczak, Bafia, Bolesław Krzeptowski, czołowi polscy „kombinatorzy" Józef Krzeptowski, Karpiel, Kuroczko oraz

(OD NASZEGO KORESPONDENTA)

zjazdowcy — Jan Ciaptak, Józef Marusarz, Gogulski, Zarycki, Stanisław Wawrytko, Czarniak, Noarniakowski.

Słabo przedstawia się w CWKS-ie obsada konkurencji kobiecych. Grocholska, Wawrytko i Ewa Bujak w zjazdach, Cholewska, Bulżanka czy Trzebuniowa w biegach—to stanowczo za mało, aby CWKS mógł poważnie myśleć o sukcesach w czasie drużynowych mistrzostw Polski. CWKS posiada prócz tego spory zastęp seniorów i dość silną drużynę juniorów. Ale jest za mało, by w najbliższym sezonie mogła nastąpić jakaś poprawa pod względem zwiększenia liczby zawodników.

W lokalu CWKS-u zastajemy znanego i popularnego skoczka Jana Kulę, który będąc jednym z trenerów w swym zrzeszeniu chętnie udziela nam informacji.

— Nasz trening letni — mówi Kula — polegał na uprawianiu gier sportowych, gimnastyki oraz biegów przełajowych. W czerwcu biegacze wzięli udział w spływie kajakowym do Gdyni, co miało na celu wzmocnienie u nich obręczy pasa barkowego. Ukoronowaniem pracy okresu letniego był obóz kondycyjny nad morzem. Na obozie prócz naszej czołówki narciarzy CWKS-u zgrupowano 30 juniorek i juniorów, gdyż w tym roku chcemy koniecznie wzmocnić pracę szkoleniową z młodzieżą. Idąc za przykładem narciarzy radzieckich, biegaliśmy wiele kilometrów w wodzie, a nawet graliśmy w „wodnego szczypiorniaka". Bardzo dużo pracowaliśmy nad poprawieniem szybkości i wytrzymałości. Biegacze nasi pod kierunkiem Józefa Krzeptowskiego już od 1 września przeprowadzają regularne treningi. Skoczkowie i zjazdowcy pod kierunkiem trenerów: Marusarza, Kuli, Ciaptaka i Grocholskiej organizują wiele wycieczek i wspinaczek wysokogórskich. W niedługim czasie rozpoczniemy gimnastykę akrobatyczną, slalomy biegane oraz ćwiczenia specjalne, które mają jak najlepiej przygotować nas do właściwej zaprawy na śniegu. Mamy idealne warunki do uprawiania narciarstwa, świetnie zorganizowaną bazę szkoleniową na Groniku, dobry sprzęt, trenerów, a przede wszystkim troskliwą opiekę władz wojskowych...

Stefan Dziedzic nie rezygnuje

NARCIARZY AZS-u odwiedzamy w ich „sklepiku". Panuje tu wielki ruch. Właśnie Dziedzic przyniósł najświeższe wiadomości z kortów tenisowych, na których narciarze rozgrywali turniej o mistrzostwo koła. Zjazdowiec Obrochta pokonał po dramatycznej walce skoczka Łatkowskiego i wraz z Dziedzicem zakwalifikował się do finału.

— Narciarze AZS-u zaraz po zniknięciu śniegu w ubiegłym sezonie — opowiada Dziedzic — przystąpili do treningów w sekcjach letnich naszego koła: lekkoatletycznej, pływackiej, piłkarskiej, koszykowej i tenisowej. W sierpniu nasza czołówka była na obozie w Kobyle—Gródku nad Jeziorem Rożnowskim. Był to obóz kondycyjno - przygotowawczy do zaprawy jesiennej. W czasie obozu wszyscy trenowali w grupach, zależnie od swych specjalności. Skoczkowie skakali do wody, biegaczki i biegacze dużo jeździli na kajakach, zjazdowcy jeździli po trawie na nartach krótkich. Zgrupowanie to doskonale zmobilizowało wszystkich do dalszych treningów.

Do rozmowy naszej dołączają się trenerzy AZS-u, Fischer i Zubek. Opowiadają oni o planach i szansach akademików w nadchodzącym sezonie. AZS na ostatnich mistrzostwach Polski uzyskał pierwsze miejsce w konkurencjach zjazdowych. Głównie przyczyniły się do tego zawodniczki — Kubica, Bujak, Kodelska, Jańczy i Ćwiękała.

Drużyna mężczyzn osłabiona była brakiem kontuzjowanego Dziedzica, AZS ma jedną silną drużynę zjazdową z Rojem na czele. Ponadto Obrochta, Banaś, Dobrzyński, Sałata i wielu jeszcze zawodników sprawiło, że AZS stał się potęgą zjazdową, trudną do pokonania. Tu należy wspomnieć również o bardzo wyrównanym zespole skoczków: Łatkowskim, Forteckim, Sieczką, Korzeniowskim, Hardeckim i Kozakiem. W kombinacji klasycznej i w biegach akademicy nie odnosili sukcesów, mimo tej klasy zawodników co Kaczmarczyk, Hardek, Szpara, Grycz, Janina Arłamowska i Jadwiga Rajchel. Prawie wszyscy zawodnicy AZS staną na starcie w nadchodzącym sezonie. Niemniej całą nadzieją AZS-u jest drużyna juniorów, która przez ostatnie sezony zimowe nie miała sobie równych w Polsce. Już w tym roku wielu z tej drużyny zasiliło kadry naszych seniorów i mogą oni sprawić niejedną niespodziankę.

AZS czeka w tym roku wiele pracy, m. in. przygotowanie drużyny na akademickie mistrzostwa świata. W związku z tym zarząd chce już w niedługim czasie uruchomić w Zakopanem stałą bazę szkoleniową: projektuje też w listopadzie obóz dla biegaczy na Hali Kondratowej, w grudniu dla zjazdowców i skoczków. Prócz tego urządzą oni osobne zgrupowania dla zawodników mających reprezentować ich na akademickich mistrzostwach świata. Koło AZS w Zakopanem liczy w tej chwili 122 seniorów i 98 juniorów. Na zakończenie pytamy Dziedzica czy zamierza startować w nadchodzącym sezonie? — Kontuzję już wyleczyłem — mówi — przestawiam się jednak na pracę trenerską. Ale nie myślę jeszcze rezygnować ze startów.

MARIAN MATZENAUER

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul Wspólna 61. TELEFONY: centr. 8 52 71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny: 8 76 61. Z-ca Red Naczelnego: 8 20 49. Sekretarz Redakcji: 8 02 68 Dział Koresp i Listów: 8 07 82. Kier Administracji: 8 02 56 Red. nocna centr. DSP: 8 22 01, wewn.: 101, 8 56 94 ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8 07 11 i 8 82 51, wewn.: 65. SKŁAD I DRUK Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego". PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na preu. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH". Informacje w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „RUCH" Sekcja Eksportu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805 05. A B 1 2 3 4 5 6 5-B-1100